

Jak zintegrować uchodźców w Kanadzie

Tarek Fatah

Pięciu sponsorowanych przez rząd syryjskich uchodźców, protestujących przed YMCA w Saint John, uosabia wszystko, co nie działa w naszej polityce wielokulturowości.

Pomimo dwuletniego pobytu w Kanadzie protestujący uchodźcy twierdzą, że nadal nie potrafią porozumiewać się po angielsku. Jednak jedno spojrzenie na ich transparenty – chyba że zostały dla nich napisane (co z kolei rodzi inne pytania) – wskazuje, że znają angielski wystarczająco, aby napisać, że „Uchodźcy potrzebują pomocy, a nie poniżania” albo „Przybyliśmy do Kanady jako uchodźcy i trzeba nam pomóc”.

Inny protestujący trzymał napis, grający kartą ofiary: „(Przestań) wyśmiewać nasze przekonania religijne”. Odpowiadając na protest, Angelique Simpson z YMCA powiedziała, że znalezienie arabskich tłumaczy ustnych nadal stanowi wyzwanie. Ale to nie zadowoliło syryjskich demonstrantów. Jeden z nich, przemawiając przez tłumacza, podzielił się historią o syryjskiej kobiecie, którą zdenerwowało, iż mężczyznę – tłumacza posadzono obok niej. To, co wydarzyło się później, powinno rozgniewać każdego Kanadyjczyka. Według relacji stacji CBC kobieta stwierdziła, że bez hidżabu nie może przebywać sam na sam z tłumaczem płci męskiej – mimo że wobec tego typu postaw przewidziane są sankcje.

Historia opowiedziana „Toronto Star” mówi o finansowanej przez rząd kuchni dla syryjskich uchodźczyń, która, według słów jednej z nich, „sprawia, że w myślach przenoszę się z powrotem do Syrii”. Zamiast pomagać tym kobietom znaleźć pracę wśród tysięcy kanadyjskich restauracji i barów szybkiej obsługi, gdzie mogłyby się kontaktować z Kanadyjczykami, zanurzyć się w kanadyjskiej kulturze, wkładamy wysiłek w to, żeby syryjscy uchodźcy mogli pozostać mentalnie w Syrii.

Mój plan na integrację: zero mediów z kraju pochodzenia, słuchaj lokalnych wiadomości i rocka, czytaj prasę codzienną.

Porównajcie te przykłady z doświadczeniami dwóch uchodźców z Beludżystanu, którzy przyjęli Kanadę, zasymilowali się z tkanką Prawdziwej Północy. Mniej więcej w latach 2014-2015, gdy ci syryjscy uchodźcy przybyli do Kanady, byłem zaangażowany w organizowanie schronienia w Kanadzie dla młodego mężczyzny i kobiety, którzy uciekli przed pakistańską armią z Beludżystanu.

Oboje w ogóle nie mówili po angielsku. Kiedy zapytałem Lateefa Johara, czy chce zadzwonić do domu do swojej matki, żeby dać jej znać o swojej bezpiecznej ucieczce, wybuchnął śmiechem. W łamanym urdu (płynnie mówił tylko w beludż) odpowiedział: „Telefon? Moja wioska nie ma nawet elektryczności, nawet drogi”. Uciekł ukrywając się przez 16 godzin w ciężarówce z transportem cebuli, zanim w końcu udało mu się przechytryć prześladowców. Drugą osobą była młoda kobieta, Karima Beludż. Byłem jej tłumaczem, kiedy spotkała się z posłem Billem Blairem. W tym czasie nie mówiła ani słowa po angielsku.

Szybkie przejście do 2017 roku. Lateef Johar mówi teraz płynnie po angielsku, ukończył 12 klasę w szkole wieczorowej i wkrótce będzie studentem Uniwersytetu w Yorku. Tweetuje po angielsku, próbował też swoich sił w poezji. Karima Beludż niedawno przemawiała na imprezie społecznościowej bezbłędną angielszczyzną, pozostawiając publiczność i mnie samego w szoku.

Dlaczego uchodźcy z Beludżystanu mogli się asymilować na własną rękę, podczas gdy Syryjczycy nie mogli?

Jako „wujek” tych dwojga uchodźców z Beludżystanu wyznaczyłem dla nich trzy zasady:

1. Żadnego etnicznego radia lub telewizji w twoim domu.
2. Słuchaj Metro Morning na CBC i lekkiego rocka na 97,3FM i 98,1FM.
3. Czytaj prasę codzienną.

Mój plan zadziałał. Rządowy nie.

Tarek Fatah - założyciel Muslim Canadian Congress (Kanadyjski Kongres Muzułmański) i felietonista w „Toronto Sun”. Wraz z Robertem J. i Abby B. Levine jest członkiem Forum Bliskowschodniego.

Tłum. Ludwig M., na podst. <http://www.meforum.org>